



Cena: 1zł

# Szkoleś

**Pismo uczniów**  
Szkoły Podstawowej nr 76  
z Oddziałami Sportowymi



**W tym numerze:**



Wycieczki szkolne.  
Sprawozdania.



Postanowienia  
noworoczne



i wiele innych.

**REDAKCJA:**

Uczniowie Szkoły  
Podstawowej nr 76  
z Oddziałami Sportowymi  
we Wrocławiu

**numer 2**  
Rok szkolny 2018/2019

**SPRAWDŹ, CO DLA CIEBIE  
PRZYGOTOWALIŚMY!**

USŁYSZANE NA KORYTARZU.  
Postanowienia noworoczne. - str. 2

**CHWIŁA DLA CIEBIE.**  
Rebuse i żarty. - str. 9

**HIT!**

Wasze opowiadania  
o świątach, o życiu  
i nie tylko. - str. 3

**CHWIŁA DLA CIEBIE.**  
Świąteczna krzyżówka. - str. 10

**Pokoloruj życzenia**  
od redakcji. - str. 11

**WYCIECZKI SZKOLNE.**  
SPRAWOZDANIA. - str. 8



1



# USŁYSZANE NA SZKOLNICH KORYTARZACH.



## Wasze postanowienia noworoczne.



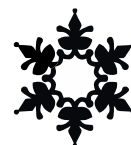
**A jakie jest Twoje postanowienie?**

NAPISZ SWOJĄ ODPOWIEDŹ

Poprawię swoje zachowanie.



Zdobędę złoty medal na zawodach sportowych.



Będę ograniczać czas spędzony przed komputerem i telefonem.



Zadbam bardziej o mojego psiaka.

Zrobię wszystko, żeby mieć czerwony pasek na świadectwie.

Przebiegnę 10 kilometrów, bez zatrzymania!



**Trzymamy kciuki!**



# 2019



# HIT!

## Wasze opowiadania o świętach, o życiu i nie tylko.

### "Ivanka i podróż na sam szczyt"

W dwutysięcznym roku, we Francji urodziła się mała dziewczynka o imieniu Ivanka. Dziewczynka miała długie, ciemne włosy, a jej oczy były błękitne jak niebo. Jej rodzice mieli na imię Paula i Anatol. Gdy Ivanka miała siedem lat rozpoczęła naukę baletu w Paryskiej Operze na ul. 8 Reu Scribe. Zajęcia odbywały się trzy razy w tygodniu. We wtorek jedną godzinę, w czwartek jedną, a w piątek dwie godziny. Gdy dziewczynka miała dziewięć lat występy miała co najmniej raz w tygodniu. W każdym występie grała główną rolę, na przykład "W dziadku do orzechów" grała Clare.

- Tato! - powiedziała Ivanka.  
- Tak, słucham.  
- Bo za parę dni są święta. Pomożesz mi napisać list do Mikołaja?  
- A co byś chciała dostać na święta?  
- Pointy, sukienkę paczkę i ... torbę na balet.  
- Dobrze. Już ci pomogę, tylko muszę jedną rzecz zrobić.  
- Dobrze tatusiu.

Gdy dziewczynka czekała na tatę zaczęła już pisać na rudno. Jak przyszedł Anatol, to tylko sprawdził, czy nie ma błędów. Gdy dziewczynka już skończyła pisać, to pobiegła do kuchni po ciastka i mleko dla Mikołaja.

- Mamo, mamo! Mogłabym ciastka i mleko?  
- A po co?

- Bo chcę, żeby Mikołaj miał co zjeść.

- Już ci daję.

- Dziękuję mamusiu. - powiedziała, jak już prawie była w pokoju. Pobiegła się umyć i poszła spać. Nazajutrz rano, ciastka i mleko zniknęły. A list został podmieniony. Ivanka poszła do rodziców i dała im kartkę, żeby przeczytali, gdyż list był napisany w innym języku.

- Mamo przeczytasz mi co jest tu napisane?

- Droga Ivanko. W tym roku byłaś bardzo grzeczna. Pod choinkę dostaniesz coś, o czym marzysz. Mam dla Ciebie zagadkę, jeśli ją odgadniesz, dostaniesz prezent, który podpowie Ci co dostaniesz ode mnie. Oto podpowiedź: Na dworze śnieg i zimno jest. Jeśli wyjdiesz, znajdziesz mnie".

- Mamo, chodź ze mną na dwór, muszę znaleźć ten prezent. Szybko! Proszę, to dla mnie ważne.

- Już idę.

Dziewczynka wybiegła na zewnątrz i zaczęła szukać prezentu.

- Znalazłam! - krzyknęła z radości Ivanka.

- Chodź do domu i zobaczysz co tam jest.

Pobiegła szybko do domu, ściągnęła buty i kurtkę. Poszła do salonu i otworzyła prezent. W pudełku było zaproszenie do najwyższej klasy baletowej. Dla Ivanki było to ogromne wyróżnienie.

Kolejne lata nauki baletu szybko minęły Ivance. Kiedy wspominała ten piękny prezent była już Prima Baleriną o światowej sławie.

**Maja Helbik, 5a**



# HIT!



**Wasze opowiadania  
o świątach, o życiu  
i nie tylko.**



**Pokoloruj mnie!**



## Opowieść o Mikołaju

Pewnego razu żył sobie Mikołaj. Rozdawał co roku prezenty. Miał do pomocy kilkudziesięciu elfów. Był niski, trochę tłusty i bardzo miły. Miał około 50 lat i nie miał żony.

Pewnego roku miał ogromny problem z rozwiezieniem wszystkich prezentów. Poprosił o pomoc elfy.

- Musicie mi pomóc z rozdaniem wszystkich prezentów. Nie wy, sami, tylko musicie znaleźć jakiegoś bohatera. - wytłumaczył Mikołaj.

- Oczywiście! - odpowiedziały elfy.

Elfy od razu wzięły się do pracy. Kilka oddziałów elfów ruszyło saniami na poszukiwania. Leciały i leciały, i nie mogły znaleźć, ale tylko do pewnego momentu.

- Tam ktoś jest! - krzyknął drugi elf.

To był Pan Mróz. Wyjaśniono mu wszystko, a ten nie miał nic przeciwko.

- Witaj Święty Mikołaju! - przywitał się Pan Mróz.

- Witam. - odpowiedział mu Mikołaj.

- Jak chcemy zdążyć rozdać prezenty, to musimy wyruszyć jutro rano.

- powiedział zdecydowanie Mikołaj.

Następnego dnia, wyruszyli wielkimi latającymi saniami rozdać prezenty. Mieli na to kilka dni, ale na szczęście udało im się to zrobić.

I tak co roku...



**Michał Zając, 5a**

# HIT!

Wasze opowiadania  
o świątach, o życiu  
i nie tylko.

## Przygoda najlepszych przyjaciół.

Pewnego upalnego, lipcowego dnia zabrałem mojego psa na długi spacer do parku. Bawiliśmy się wesoło, biegaliśmy za piłką, rzucałem Czakowi frizbi, a on łapał je i mi przynosił. Zmęczeni położyliśmy się w cieniu pod drzewem.

Gdy wracaliśmy już do domu, mój pies zaczął się dziwnie zachowywać. Obwąchiwał ziemię i pociągnął mnie mocno za smycz. Pobiegłem za nim, na drugi koniec parku. Nie rozumiałem jego zachowania, dopóki nie zobaczyłem na kogo szczeka. Przed nami stało dwóch starszych ode mnie chłopaków i rzucało do siebie małą, kolorową zabawkę. Pomiedzy nimi stała zapłakana dziewczynka, która próbowała odebrać swoją rzecz.

- Co wy robicie? - zapytałem.  
- Zabrali mi moją ulubioną maskotkę! - odpowiedziała



- Nie wtrącaj się w nieswoje sprawy, rozumiano?! - krzyknęli chuligani.

- Oddajcie zabawkę, małej, bo poszczuję was psem! - pogroziłem.

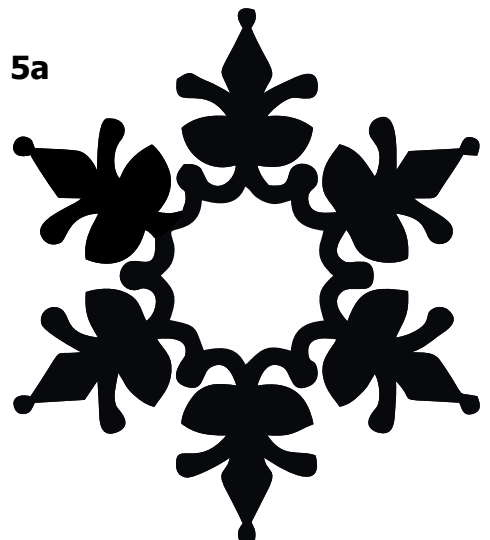
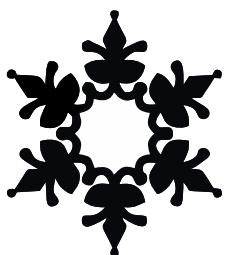
Chłopcy najpierw zaczęli się śmiać, ale gdy zobaczyli, że odpinam psa ze smyczy, rzucili maskotkę na ziemię i szybko uciekli. Czako nie gonił łobuzów, tylko wziął do pyszczka zabawkę i podał dziewczynce.

- Bardzo wam dziękuję. - powiedziała i pogłaskała psa.

- Nie ma za co. Widziałaś jak szubko uciekali? Dobrze, że nie wiedzieli, że mój pies jest bardzo łagodny i nic by im nie zrobił. - Odpowiedziałem.

Pożegnałem się z małą i już bez żadnych przygód wróciliśmy do domu. Byłem bardzo dumny z mojego przyjaciela. W nagrodę, obydwójce zjedliśmy po dużej porcji lodów czekoladowych.

Borys Kusz, 5a



# HIT!

## Wielka przygoda

Dawno temu, było sobie trzech bohaterów. Pierwszy z nich, to Filip, był bardzo silny, odważny oraz pomysłowy. Drugim bohaterem był Greg, on zawsze był mózgiem całej operacji, potrafił budować różne zwariowane maszyny, dlatego był też nazywany - wynalazcą. Za to trzecim bohaterem była Agnieszka, która wierzyła w rzeczy niestworzone np. duchy i zombie. Ich przygody są niesamowite i magiczne, i jak wam o tym opowiem, to wyskoczy wam gęsia skórka.

Pierwszego dnia w szkole poznali nową koleżankę, której nikt nie lubił.

- Ej Greg! - krzyknął Filip.

- O co chodzi? - zapytał Greg.

- Widziałeś już tą nową koleżankę? - zapytał.

- Nie, a wiesz jak ma na imię? - odparł Greg.

Wtedy podeszła do nich nowa koleżanka i powiedziała:

- Cześć, jestem Paulina, a wy?

- Jestem Filip - odparł.

**Wasze opowiadania  
o świętach, o życiu  
i nie tylko.**

- A ja Greg.

Po chwili rozmowy z Pauliną, chłopcy poszli do swojej klasy. Teraz mieli matematykę, której wręcz nie cierpieli. Po długiej lekcji matematyki z panią Marianną Myszkiwicz była dwudziestominutowa przerwa. Na tej przerwie był kiermasz świąteczny.

- Niedługo święta - powiedział Greg.

- Masz rację - odparła Agnieszka.

- W końcu jesteś! - krzyknął Filip.

Postanowili, że przed świętami umyją groby swoich dziadków. Zza grobu, wyrzały czerwone oczy. Greg omal nie dostał zawału.

- D... d... duch! - krzyknął Greg.

Mimo to, Agnieszka była spokojna, co było dziwne.

- Uciekajmy! - krzyknęła Agnieszka. Zaczęli uciekać. Po drodze Greg potknął się o pień i wpadł na psią kupę.

Okazało się, że to był tylko czarny kot z czerwonymi oczyma. Wszyscy zaczęli się śmiać.

- A to Ci heca! - krzyknął z uśmiechem na twarzy.

Wrócili do domu, po swojej wielkiej przygodzie i znowu zaczęli się śmiać.

- To było mocne. - odparł Filip.

W domu zjedli pierniczki i nie zostało im nic oprócz przygotowywania się do świąt.

**Filip Łakomski, 5a**



# HIT!

## Programista

Chłopiec obudził się o 7 rano, ubrał się i poszedł na śniadanie. To Bartek, pochodzi z Warszawy, jego rodzina jest bogata. Chłopiec jest blondynem, ma 13 lat i chodzi do prywatnej szkoły. Bartek nie lubi ubierać się w eleganckie rzeczy, lubi wygodę i sportowe ubrania. Ma siostrę Maję. Maja jest o rok młodsza. Chodzi w eleganckich sukienkach i często kłóci się z bratem o jego ubiór.

W kuchni, czekały na chłopca gofry i naleśniki zrobione przez mamę Anetę. Mama jest szefem kuchni we własnej restauracji, a tata ma swoją firmę elektroniczną. Chłopiec zjadł i wyszedł do szkoły. Przed nią czekała na niego koleżanka Ola. Ola była ładną brunetką i uwielbiała koty.

- Cześć Bartek. - powiedziała Ola.

- Cześć. - odpowiedział i razem weszli do szkoły. Schodząc do szatni zauważyli Kubę, Wojtkę i Kacpra - trzech braci, którzy byli trojaczkami. Bracia wszystkim dokuczali. Szybko się przebrali i uciekli, żeby nie doszło do kłótni.

- Mamy szczęście, bo nas nie zauważyli. - powiedział Bartek i pociągnął Olę za sobą.

**Wasze opowiadania  
o świątach, o życiu  
i nie tylko.**



Zaczęła się lekcja informatyki. Bartek dostał dwie szóstki z programowania i piątkę z odpowiedzi. Informatyka to jego ulubiona lekcja. Bartek lubi grać na komputerze, a programowanie nie było dla niego trudne.

Inne lekcje tego dnia to: matematyka, polski i wf. Trzy godziny minęły szybko. Chłopiec wrócił do domu i pochwalił się swoimi ocenami. Poszedł do pokoju i od razu włączył komputer. Po pięciu godzinach udało mu się w końcu stworzyć grę, nad którą siedział od paru miesięcy. Chodziło w niej o sztukę przetrwania - survival. Grę, przy pomocy taty udało się wypuścić na rynek i zarobić na niej duże pieniądze. Rodzina była z Bartka bardzo dumna.

**Irek Brzozowski, 5a**



# WYCIECZKI SZKOLNE. SPRAWOZDANIA.

Dnia **4 października 2018 roku** moja klasa 5a, wraz z panią wychowawczynią wybrała się do Teatru Lalek we Wrocławiu, na spektakl pt. **"Księga Dżungli"**.

Na miejsce przyjechaliśmy tramwajem. Gdy zajęliśmy miejsca na widowni, na scenę zamiast aktorów wyszedł pracownik teatru. Poinformował nas, że główny aktor zachorował, więc zaplanowane przedstawienie nie odbędzie się. Szybko dodał żebyśmy się nie smucili, bo obejrzymy inną opowieść pod tytułem "Pan Lampa". Tytułowy bohater jest wesołym staruszkiem, który mieszka z Piesem w ogromnym, skrzypiącym Domczysku. Pewnego ranka głowa Pana Lampy zaczęła świecić i od tego dnia do jego domu przychodziły różne dziwne stworzenia: Pani Słońce, Pan Księżyc, Pani Strarzyńska, Pan Dosłowny, Babcia Drpacja, Rodzina Balagańskich, Wścieklak. Pan Lampa rozmawiał z gośćmi i pozwalał im mieszkać w piwnicy swojego Domczyska. Wszystkie postacie były bardzo ciekawe, zabawne i pomysłowo ubrane. Podczas spektaklu grała skoczna muzyka, w rytm której stworzenia wesoło tańczyły i śpiewały, a dzieci klaskały. Przedstawienie kończy się, gdy lampa w głowie staruszka gaśnie.

Opowieść bardzo podobała się widowni, a aktorzy otrzymali głośne brawa. Dzieci zadowolone opuściły teatr i wróciły do swoich szkół.

**Borys Kusz, 5a**

## DWIE OPINIE - JEDEN FILM.

We wtorek 23 października uczestniczyłem w wyjściu klasowym do kina w Dolnośląskim Centrum Filmowym na film edukacyjny o II wojnie światowej.

Wyruszyliśmy spod szkoły o godzinie 9:10 i pojechaliśmy tramwajem do kina. Obejrzeliśmy film pt. "Dywizjon 303. Historia prawdziwa." Film opowiadał o bitwie o Anglię, podczas II Wojny Światowej. Przedstawione były losy polskich lotników z dywizjonu 303, którzy walczyli za Anglię. Polacy byli niedoceniani przez angielskich dowódców. Uznawali oni, że skoro Polacy nie obronili swojego kraju to nie pomogą także obronić im Anglii. Dopiero, gdy Polacy zaczęli odnosić sukcesy w walce to zostali docenieni. Polski Dywizjon 303, podczas bitwy o Anglię zastrzelił najwięcej niemieckich samolotów z najmniejszą stratą własnych pilotów.

Film bardzo mi się podobał, zwłaszcza sceny walk powietrznych. Wrażenie zrobiły na mnie samoloty i niemiecki akcent aktorów. Bardzo interesującym pomysłem reżysera było porównanie na końcu filmu zdjęć aktorów z odpowiednimi zdjęciami osób, w które się wcielili.

Wróciliśmy do szkoły tramwajem, około godziny 12:50 i uczestniczyliśmy w dalszych lekcjach (to już mi się mniej podobało).

**Alex Sobutka, 5a**

Cześć nazywam się Kornel. Dwa dni temu poszliśmy do kina na film o nazwie "Dywizjon 303".

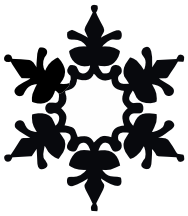
Film opowiada o II Wojnie Światowej, kiedy nasi próbowali podbić Anglię. Pokazana jest tam zamiast statków i żołnierzy, bitwa powietrzna. Większość akcji ukazana jest poza samolotami, np. w knajpie, w domu i czasami w aucie. W Dywizjonie 303, oprócz dowódcy oddziału są sami Polacy. Anglicy myśleli, że Polacy nie są najlepsi, ale po pierwszych paru obronach zmienili zdanie. Wszyscy w Dywizjonie 303 dbali o swoje wspólne bezpieczeństwo. Byli jak trzej muszkieterowie, Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Film opowiada o wydarzeniach z 1940-1942 roku.

Moim zdaniem film był świetny. Najbardziej podobały mi się sceny, kiedy toczyła się walka w powietrzu. Jeśli ktoś jest wrażliwy, radzę nie oglądać tego filmu, ponieważ bywa drastyczny.

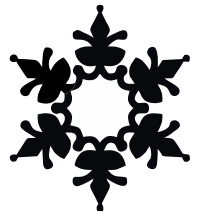
**Kornel Ochmański, 5a**





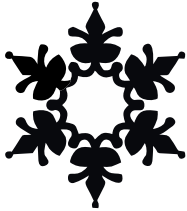
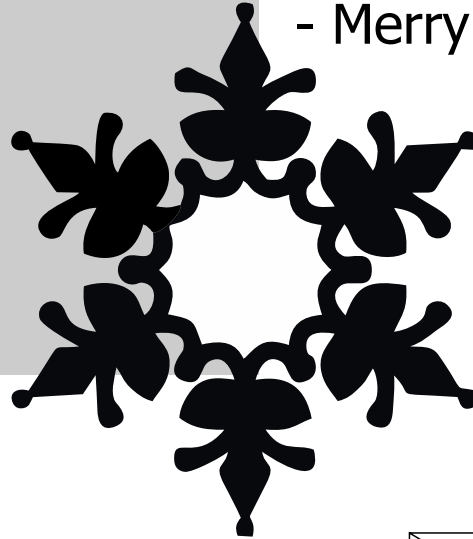


# Rebusy i żarty.



- Przedzskolak pyta kolegę:
- Co dostałeś na gwiazdkę?
  - Trąbkę.
  - Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty!
  - To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie 10 złotych!
  - W jaki sposób?
  - Tata mi daje, żebym przestał trąbić!

- Puk, puk!
- Kto tam?
- Merry.
- Jaka Merry?
- Merry Christmas!



· BET ·



· K ·



· A



· E=E C=T



· MBKA=ŻEGO



· TY ·

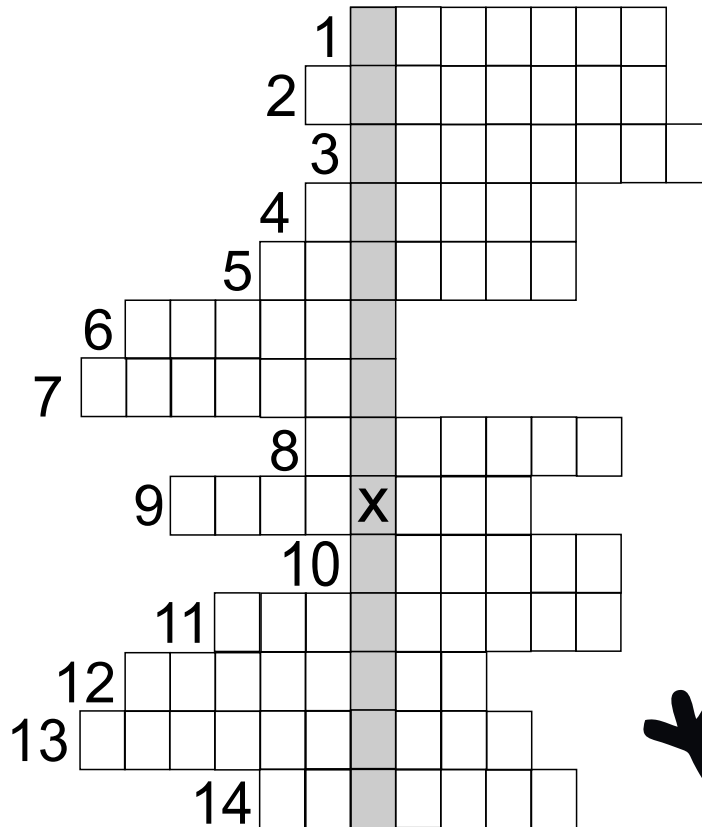


· Y=ZE ·

· PATEL



# Krzyżówka

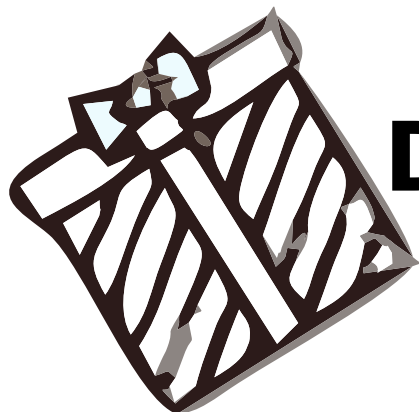
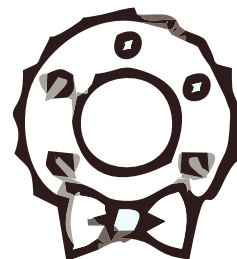
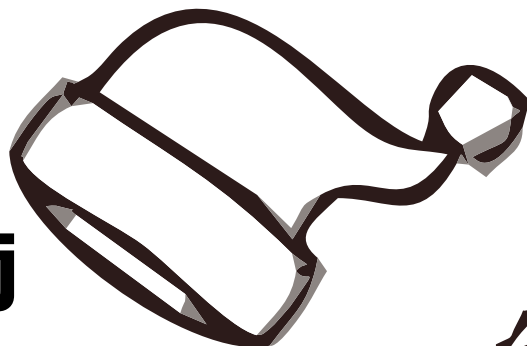


1. 24.12.2018
2. Miasto narodzin Jezusa.
3. Urodził się w niej Jezus.
4. Wieszka się na choince.
5. Dzielimy się nim przed Wigilijną kolacją.
6. Śpiewane w święta Bożego Narodzenia.
7. Jedna z potraw, w której pływają uszka.
8. Świąteczne drzewko.
9. 01.01.2019.
10. Nazwa świątecznego drzewka.
11. Ostatni dzień w roku kalendarzowym.
12. Trzej Królowie: Kacper, Baltazar i ...
13. Gwiazdor, Mikołaj, Aniołek. A na Śląsku ...
14. Jest ich 12 na świątecznym stole.

Hasło: WESOŁYCH ŚWIĄT

1. Wigilia
2. Betlem
3. Stajenka
4. Bombka
5. Opłatek
6. Kolędy
7. Barszcz
8. Choinka
9. Nowy Rok
10. Świerk
11. Sylwester
12. Melchior
13. Dzieciatko
14. Potrawy

**Pokoloruj  
życzenia.**



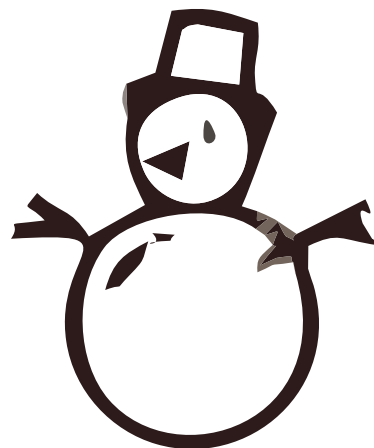
**Drogi Czytelniku!**

**Niech te Święta, tak wspaniałe,  
będą całe jakby z bajek,  
niechaj gwiazdka z nieba leci.  
Niech Mikołaj tuli dzieci,  
biały puch niech z góry spada,  
niechaj piesek w nocy gada.  
Niech choinka pachnie pięknie,  
no i radość będzie wszędzie!**



**Życzy:**

**Redakcja pisma „Szkoleś”**





Cena: 1zł

# Szkoleś

**Pismo uczniów**  
Szkoły Podstawowej nr 76  
z Oddziałami Sportowymi

**numer 3**  
Rok szkolny 2018/2019

CHCESZ DOŁĄCZYĆ DO NASZYCH  
SZKOLNYCH REPORTERÓW?  
MASZ ZACIĘCIE PISARSKIE?  
BYŁBYŚ ŚWIETNYM DZIENNIKARZEM?

**NIE CZEKAJ!  
ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!**

**CO W KOLEJNYM NUMERZE?**

**DOWIEMY SIĘ NIEBAWEM...**